

USA obawiają się ataku z Korei

17 marca 2013

Minister obrony USA zapowiedział wzmocnienie ochrony przeciwrakietową na zachodnim wybrzeżu poprzez instalację dodatkowych 14 pocisków przechwytyjących. Jest to odpowiedź Waszyngtonu na rosnące zagrożenie nuklearne ze strony Korei Północnej.

Zgodnie z zapowiedzią szefa resortu obrony USA Pentagon chce, aby dodatkowe 14 pocisków przechwytyjących uzupełniło 30 rakiet zainstalowanych już w bazach w Kalifornii i na Alasce, zwiększając zdolność całego systemu do zestrzeliwania rakiet balistycznych, zanim dotarłyby one nad terytorium USA. Jest to rezultat rosnącego zagrożenia ze strony Iranu i szczególnie Korei Północnej, która w ubiegłym miesiącu dokonała testu swego trzeciego urządzenia nuklearnego, a w grudniu przy pomocy swej rakiety umieściła satelitę na orbicie okołozemskiej.

Jak podało w komunikacie polskie ministerstwo spraw zagranicznych, szef amerykańskiej dyplomacji John Kerry zadzwonił do Radosława Sikorskiego zapewniając, że decyzje USA są zgodne z polsko-amerykańskimi porozumieniami o współpracy w obronie przeciwrakietowej.

Decyzja o zainstalowaniu dodatkowych 14 antyrakiet w bazie Fort Greely na Alasce anuluje zarządzone w 2010 roku przez administrację prezydenta Baracka Obamy ograniczenie liczby pocisków przechwytyjących do 30. Administracja prezydenta George'a W. Busha planowała, że antyrakiet będzie łącznie 44.

Pentagon kontynuuje także ogłoszone w ubiegłym roku plany umieszczenia w Japonii drugiego radaru obrony przeciwrakietowej, a szef resortu obrony USA potwierdził też budowę w Rumunii i Polsce systemu antyrakietowego w Europie

(EPAA, faza 2 i 3). USA zmieniają natomiast plany realizacji ostatniej, czwartej fazy projektu EPAA, czyli potencjalnego rozmieszczenia w Europie nieistniejących jeszcze pocisków przeciwrakietowych SM-3 block IIB, przesuując środki na inne cele.

Autor: pł

Na podstawie: PAP

Źródło: Niezalezna.pl